

prof. dr hab. Anna Piotrowicz-Krenc  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej  
Instytut Filologii Polskiej

### **Ocena osiągnięcia naukowego**

#### **w związku z postępowaniem o nadanie dr Beacie Drabik**

**stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo,**  
sformułowana na zlecenie Rady Dyscypliny Językoznawstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim

Pani dr Beata Drabik od 2008 roku jest zatrudniona w Katedrze Teorii Komunikacji na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, od roku 2011 na etacie adiunkta. Stopień magistra filologii polskiej uzyskała w 2003 roku na podstawie pracy magisterskiej *Komplement i komplementowanie jako akt mowy i komunikacyjna strategia* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jolanty Antas. O poziomie naukowym pracy świadczy to, że została ona opublikowana (Universitas, Kraków 2004). W 2007 roku Pani Beacie Drabik nadano stopień doktora. Podstawą Jej doktoratu była rozprawa *Językowe rytuały dnia codziennego* napisana również pod opieką promotorską prof. dr hab. Jolanty Antas, a wydana w wersji poszerzonej pt. *Językowe rytuały tworzenia więzi interpersonalnych* (Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010).

Na podoktoratowy dorobek naukowy Habilitantki składają się: **2 monografie autorskie** (w tym jedna wskazana jako osiągnięcie naukowe we wniosku o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego, o czym niżej), **11 artykułów** opublikowanych w **monografiach**, **7 artykułów** opublikowanych w **czasopismach naukowych** oraz **2 współredagowane monografie zbiorowe**. Swoje artykuły poświęciła ona nie tylko problematyce języka religijnego, ale także języka prawniczego i komunikologii. Kilka z owych artykułów zostało napisanych we współautorstwie z prof. Anetą Załazińską (2 teksty) i ks. prof. Wiesławem Przyczyną (2 teksty), co jest warte podkreślenia, gdyż zaproszenie Pani dr Beaty Drabik do współpracy przez tej miary naukowców świadczy o poziomie wiedzy i dojrzałości naukowej prezentowanym przez Habilitantkę. Nieformalnie współpracowała ona także z prof. Igorem Gościńskim z Kliniki Neurochirurgii i Neurotraumatologii Collegium Medicum UJ, co zaowocowało odrębnym tematycznie artykułem *Język i komunikowanie się chorych z afazją – nowe perspektywy badawcze*.

Zgodnie z zaleceniami zawartymi w publikacji Rady Doskonałości Naukowej z 2022 roku zatytułowanej *Recenzje w postępowaniach o awans naukowy. Poradnik* przedstawiam teraz ocenę osiągnięcia naukowego w postępowaniu habilitacyjnym Pani dr Beaty Drabik. **Habilitantka wskazała jako osiągnięcie monografię *Ciało – kultura – sacrum. Semantyka i pragmatyka gestu kultowego na przykładzie wybranych kinezycznych znaków liturgii katolickiej* wydaną przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego (Kraków 2022).**

Monografia Beaty Drabik jest bardzo obszerna (532 strony), składa się z 7 głównych rozdziałów (w każdym są podrozdziały), *Wprowadzenia* i *Podsumowania*. Obudowa pracy to bogata *Bibliografia* (ponad 500 pozycji), *Indeks nazwisk* oraz streszczenie w języku angielskim. Monografia wpisuje się w ciąg prac z zakresu teolingwistyki i ma charakter interdyscyplinarny, łączy bowiem wiele perspektyw badawczych – korzysta z dorobku liturgiki, pragmalingwistyki, semiotyki, komunikologii, filozofii, antropologii, socjologii, etnografii i etologii. Habilitantka nie poprzestała na rozważaniach teoretycznych odnoszących się do istoty kinezycznych znaków liturgii katolickiej, ale w aspekcie praktycznym zaproponowała własną metodę badawczą w postaci badania ankietowego, którego wyniki ujawniły współczesną percepcję owych znaków wśród osób o zróżnicowanym podejściu do religii. Cele rozprawy habilitacyjnej zostały we *Wprowadzeniu* (s. 11–15) sformułowane następująco: zbadanie i opisanie semantyki oraz pragmatyki wybranych kinezycznych znaków liturgicznych, zbadanie recepcji omawianych znaków oraz znalezienie dowodów na potwierdzenie przyjętej wstępnie przez Autorkę hipotezy, że kinezyczne znaki liturgiczne można zaliczyć do kategorii gestów emblematycznych. Już w tym miejscu mogę z przekonaniem stwierdzić, że założone cele badawcze zostały osiągnięte.

Pisząc o roli gestów i postaw w liturgii, Beata Drabik – co jest nie do przecenienia – rozpoczyna swoje rozważania od problemu postrzegania ciała i umysłu w kulcie religijnym od czasów antycznych po współczesne. Temu poświęcony jest rozdział 1. *Odcieleśniona religijność – ucieleśniony umysł. Znaczenie ciała i gestu w myśli chrześcijańskiej, fenomenologii i kognitywizmie* (s. 17–76). Autorka odwołuje się do prac wielu liturgistów, filozofów i kognitywistów, wykazuje się przy tym ogromną erudycją i umiejętnością prowadzenia naukowej narracji, czego potwierdzeniem może być fragment zakończenia tegoż rozdziału:

W rozdziale tym przeszliśmy długą i różnorodną drogę: zwróciłam uwagę zarówno na obecną w myśli chrześcijańskiej tendencję do marginalizowania ciała, także jako istotnego elementu uczestnictwa w kulcie religijnym, jak i na stanowisko podkreślające znaczenie ciała dla pełniejszego przeżycia religijnego i roli, jaką odgrywa ciało w pobudzaniu do modlitewnego

skupienia duszy czy umysłu ludzkiego. Omówiłam leżące u źródeł religijnej niechęci do ciała zagadnienie platońsko-kartezjańskiego dualizmu duszy i ciała, zrywające z tą koncepcją ujęcia fenomenologiczne oraz wyrosłą na gruncie tych ostatnich kognitywną filozofię ucieleśnionego umysłu (s. 74).

Rozdział 2. *Znak – przegląd wybranych zagadnień semiotycznych* (s. 77–110) to krótki przewodnik po teorii znaku. Pisząc o typach znaków (wskaźnikach, symptomach, oznakach, znakach ikonicznych, sygnałach i symbolach), podaje ich najwyrazistsze przykłady, zwraca też uwagę na trudności klasyfikacyjne i różnice stanowisk poszczególnych uczonych. Ze względu na przedmiot swoich badań przywołuje m.in. koncepcję Charlesa Morrisa, który zakładał, że znaki ikoniczne mogą być podtypem symboli i nazwał je symbolami ikonicznymi (przykładem takiego symbolu był dla niego narysowany lub wyrzeźbiony krzyż). Wcześniej już – podkreśla Autorka – Izydora Dąmbska wskazywała, że symbole oparte na konwencji mogą być zarówno nieikoniczne, jak i ikoniczne, symbole oznaczające na zasadzie metafory zaś spotykamy w sztuce, poezji i właśnie religii, w zakresie egzystencjalnych doświadczeń i czystej ekspresji. Zgłębiając tak trudne problemy, Habilitantka postawiła (jak pisze: zaryzykowała) tezę, że „wszystkie symbole pojawiające się w liturgii mają podłoże metaforyczne, ponieważ nie można im odmówić ładunku aksjologicznego” (s. 101). Warto nadmienić, że w całej monografii Autorka z rozwagą formułuje tezy, które później w trakcie dalszego wywodu przypomina i udowadnia, co czyni lekturę książki nader interesującą. Inną koncepcją, do której się odwołuje, jest koncepcja Mieczysława Wallisa, który wyróżniał dwa typy symboli – monosubiektywne (pozostające własnością jednostki, która dała im początek) oraz intersubiektywne (przejęte przez węższe lub szersze grono użytkowników) – przykładem tych ostatnich są właśnie symbole religijne. Ten rozdział również kończy się jasno sformułowanym wnioskiem:

[...] zaproponowanie wyczerpującej klasyfikacji znaków przysparza trudności. Zwłaszcza jeśli miałyby to być klasyfikacja poczyniona w duchu zasad klasycznej, arystotelesowskiej kategoryzacji. Trudno bowiem wyznaczyć ostre granice pomiędzy poszczególnymi typami znaków, podobnie trudno podać listę cech koniecznych i wystarczających, które musi mieć dany znak, aby być na przykład symbolem, a nie ikoną. [...] Dalej, klasyfikacja znaków nie może mieć charakteru obiektywnego, dającego się zastosować do każdej dziedziny wiedzy. W związku z powyższym słuszne wydaje się pójście tropem wskazanym przez Peirce'a [...] i mówienie raczej nie o typach znaków, ale o elementach indeksowych, ikonicznych czy symbolizujących, które mogą współlistnieć w jednym znaku, czy też mówienie o funkcjach znakowych: wskazującej, ikonicznej (obrazującej), symbolicznej, a także sygnalizującej, apelatywnej, wyrażającej itd. (s. 103).

Porządkujące podsumowanie stanowi podrozdział 2.5. *Typologia systemów znakowych Pierre'a Guirauda*. Według uczonego znaki należące do kodów społecznych, w tym kultu religijnego, to znaki skonwencjonalizowane, umotywowane metaforycznie bądź metonimicznie, ale o motywacji często zatartej i nieświadomianej.

Po takim dydaktycznie przydatnym wykładzie z zakresu semiotyki Beata Drabik pogłębia zarysowaną problematykę, ale już ściśle w odniesieniu do tematu monografii – rozdział 3. zatytułowany jest *Znak liturgiczny: pojęcie – typologie – funkcje* (s. 111–141). Ograniczę się tutaj do jednego poruszonego przez Autorkę wątku – znaczenia Soboru Watykańskiego II dla podniesienia poziomu czytelności, jasności i zrozumiałości znaków liturgicznych. W *Konstytucji o liturgii świętej* ogłoszonej wówczas (w roku 1963) przez papieża Pawła VI podkreślony został znakowy charakter liturgii, a za najważniejsze cechy znaków liturgicznych uznano „materialność (widzialność, zmysłowość), pośredniczenie w poznaniu rzeczywistości nadprzyrodzonej oraz ich skuteczność” (s. 119). Beata Drabik zwraca uwagę na to, że soborowe postrzeganie owych znaków znalazło odzwierciedlenie w późniejszych ustaleniach liturgistów na temat ich istoty. Przykładowo, Jerzy Grzeškowiak uznał, że znakiem liturgicznym jest „jakaś osoba (wspólnota), słowo, czas, miejsce, czynność (gest) lub rzecz, przez które we wspólnocie Kościoła zostaje zaktualizowane i przydzielone człowiekowi zbawcze dzieło Chrystusa, a Bogu zostaje złożony publiczny kult” (s. 119). Autorka nie boi się podjąć polemiki z zaproponowaną przez tegoż liturgistę klasyfikacją znaków:

Zamiast więc mówić, że obrzęd to system złożony ze znaków akustycznych i optycznych (Grzeškowiak 1982: 42), trafniej jest zauważyć, że składają się nań znaki wizualne, akustyczne, węchowe, smakowe i dotykowe. Uczestnictwo w liturgii może się wiązać z percepcją przebiegającą jednocześnie wieloma kanałami, i to nawet przy odbiorze jednego znaku (s. 122).

Dalej zaś stwierdza, że z wywodu badacza można wyprowadzić ciekawą klasyfikację znaków liturgicznych, którymi są: znaki osobowe, słowo Boże i ludzkie, gesty i postawy, czynności związane z elementami materialnymi, znaki czasowe, przestrzenne i plastyczne. Nawiązując do wspomnianej już wcześniej cechy znaków liturgicznych, jaką jest skuteczność, Habilitantka zauważa, że w świetle pragmatolingwistyki przywodzi to na myśl performatywność i sprawczość, a zatem znaki te funkcjonują jak akty mowy. Po przeanalizowaniu opracowań trzech liturgistów (Jerzego Grzeškowiaka, Bogusława Nadolskiego i Tarsycjusza Sinki) wymienia cztery wymiary znaków liturgicznych i związane z nimi funkcje:

1) Rememoratywny (*signum rememorativum*) – przypominający, wspomnieniowy – odnosi się on do przeszłości, przywołuje wydarzenia z dziejów zbawienia z czasów przymierza Boga z narodem wybranym oraz czyny zbawcze Chrystusa [...].

- 2) Oznajmujący (*signum demonstrativum*) – urzeczywistniający, anamnetyczny – związany z tym, że znaki wskazują na aktualizację zbawienia w teraźniejszości [...].
- 3) Eschatyczny (*signum eschatologicum – prognosticum*) – znaki liturgiczne „zapowiadają pełnię zbawienia w eschatycznym królestwie Boga” (Grzeškowiak 1982: 69). [...]
- 4) Zobowiązujący (*signum obligatorium*) – znaki „zobowiązują do moralnego życia i apostołskiego zaangażowania odpowiadającego zbawczemu darowi” (Grzeškowiak 1982: 69) (s. 132–133).

Podkreśla również, że przywołani liturgiści wyraźnie zaznaczają istotną funkcję społeczną znaków liturgicznych w budowaniu wspólnoty liturgicznej, natomiast w badaniach nad komunikacją niewerbalną funkcje te przypisywane są także emblematom, a do nich – jak pisze i co będzie dalej rozwijać – należałoby też zaliczyć gesty i postawy liturgiczne. Ostatni podrozdział tego rozdziału – 3.3. *Znak a symbol* – to znów właściwy dla Habilitantki uporządkowany przegląd stanowisk badaczy odnośnie do wskazanych pojęć, niedający wszakże jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o ostre granice między nimi, bo – jak pisze – w literaturze przedmiotu można zauważyć „płynność terminologiczną” (s. 141), ogranicza się zatem do stwierdzenia, że „wszystkie symbole religijne są znakami religijnymi, nie wszystkie zaś znaki są symbolami” (s. 141), i deklaruje, że omawiane w dalszej części książki postawy i gesty liturgiczne określać będzie mianem znaków liturgicznych.

Po tylu tak szczegółowych wstępnych ustaleniach, wykazawszy się rzetelną znajomością literatury przedmiotu, dr Beata Drabik przechodzi w rozdziale 4. (s. 143–154) do omówienia kinezycznych znaków liturgicznych, przez które rozumie „utrwalone w tradycji chrześcijańskiej gesty i postawy stanowiące obligatoryjny element liturgii, wykonywane (gesty) lub przybierane (postawy) zarówno przez celebransą, jak i uczestników liturgii” (s. 144). Tłumaczy, że do znaków tych zalicza nie tylko gesty (takie jak żegnanie się znakiem krzyża), ale i postawy liturgiczne (takie jak klęczenie), gdyż – według niej – znaki kinezyczne oprócz znaczącego ruchu obejmują także znaczący bezruch będący efektem ruchu właśnie, a więc zmiany (czyli przejścia jednego stanu w drugi). Wyjaśnia ponadto, że nie będzie zajmowała się tą częścią kinezyki, jaką stanowi mimika, gdyż nie odnajduje takowych znaków w repertuarze znaków towarzyszących liturgii. Na podstawie bardzo bogatej literatury przedmiotu Badaczka wymienia zatem następujące postawy liturgiczne: postawę stojącą, postawę siedzącą, klęczenie, przyklęknięcie, leżenie krzyżem (inna nazwa: prostracja), pochylenie czoła i procesyjne przejście (inne nazwy: kroczenie, pochód, procesja, wejście i procesja, postawa posuwania się, postępowania) oraz gesty liturgiczne: pocałowanie ołtarza, pocałowanie ewangeliarza, pocałowanie krzyża, całowanie nóg, błogosławienie ewangeliarzem, znak krzyża, małe krzyżyki na czole, ustach, sercu, złożenie rąk, rozłożenie

i uniesienie rąk, bicie się w piersi, skrzyżowanie rąk, nałożenie rąk (inne nazwy: wyciągnięcie rąk, włożenie rąk, gest epikletyczny), gest błogosławieństwa za pomocą kreślenia znaku krzyża, podniesienie (chodzi tu o podniesienie w górę przez celebransa hostii i kielicha w czasie modlitwy eucharystycznej), podniesienie oczu, tchnienie, okadzenie, pokłon (inne nazwy: ukłon, skłon), znak pokoju (realizowany przez skinienie głową lub podanie ręki), pocałunek pokoju, łamanie chleba, połączenie cząstki chleba z winem, pokropienie wodą święconą, obmycie rąk. Beata Drabik uzasadnia swój wybór do badania ankietowego i szczegółowej analizy takich 16 znaków kinezycznych, które – według Jej własnej intuicji – „obserwuje lub wykonuje uczestnik zwykłej niedzielnej mszy świętej” (s. 151) oraz które wypłynęły w odpowiedziach z badania pilotażowego. Wyjątek uczyniła dla gestów skrzyżowania rąk na piersi przez kapłana oraz nałożenia rąk na głowę na znak błogosławieństwa, co przekonująco uzasadniła (s. 151–152). Zaznacza również, że badanie zawężyła ponadto do takich znaków kinezycznych, do których wykonania nie używa się żadnych przedmiotów ani substancji. Motywację do takiej procedury badawczej dała Jej „obserwacja dotycząca gestów symbolicznych – emblematów świeckich. Są to bowiem przede wszystkim takie gesty, które nie wykorzystują w swojej morfologii nic poza ciałem – dłońmi, rękoma, korpusem czy mimiką – wykonującego je człowieka” (s. 152).

Rozdział 5. to *Gesty emblematyczne* (s. 155–213), gdyż, przypomnijmy, jednym z celów rozprawy habilitacyjnej było potwierdzenie przyjętej wstępnie przez Autorkę hipotezy, że kinezyczne znaki liturgiczne można zaliczyć właśnie do kategorii gestów emblematycznych. W tej części dysertacji, po przeanalizowaniu wielu opracowań (Wilhelma Wundta i Davida Efrona, Paula Ekmana i Wallace’a Friesena, Adama Kendona i Davida McNeilla, Isabelli Poggi oraz Barbary E. Hanny) odnoszących się do emblematów, Habilitantka rekapituje: są to uwarunkowane kulturowo i przyswajane w procesie socjalizacji zachowania niewerbalne związane z kinezyką (np. ruchy rąk, głowy, zalicza do nich także pewne postawy ciała); ze względu na swój społeczny charakter odsyłają do określonych skryptów kulturowych; mają ściśle określone znaczenie i ściśle określoną oraz trwałą formę; ich ewentualne warianty są odpowiednikami synonimów na płaszczyźnie werbalnej, natomiast w przypadku niekiedy odmiennego znaczenia relacja semantyczna jest analogiczna do polisemii; mają swoją genezę, długą historię i tradycję użycia (s. 211–213). Warto podkreślić poznawczo i dydaktycznie cenną umiejętność Pani dr Beaty Drabik, jaką jest zdolność syntetyzowania, jednak bez uproszczeń i spłaszczenia poruszanych zagadnień.

Metodologiczną wykładnią procesu badawczego podjętego przez Habilitantkę jest rozdział 6. *Jak badać gesty i postawy liturgiczne?* (s. 215–240). Po odwołaniu się do wybranych

metodologii badania gestów (Harolda Johnsona, Paula Ekmana i Wallace'a Friesena oraz Isabelli Poggi, a na gruncie polskim Agnieszki Szczepaniak i Tomasza Piekota oraz Krystyny Jarząbek) Autorka przeszła do zaprezentowania stworzonej przez siebie metody badawczej. Było to badanie ankietowe, przeprowadzone za pomocą 3-częściowego kwestionariusza ankiety. W części pierwszej Habilitantka poprosiła o wybór jednej z pięciu fraz<sup>1</sup> pozwalających określić, czy badany należy do wspólnoty kulturowej, którą stanowią osoby wyznania rzymskokatolickiego, oraz w jakim stopniu badany (nawet jeśli nie jest wyznawcą katolicyzmu) uczestniczy w obrzędach związanych z tym wyznaniem (w mszach świętych i innych nabożeństwach, w których pojawiają się gesty i postawy liturgiczne). Motywacja prośby o dokonanie owego wyboru przez respondenta związana była z przyjętym założeniem, że kinezyczne znaki liturgiczne mają charakter emblematów. W części drugiej badani zostali poproszeni o wymienienie dowolnej liczby i dowolnego rodzaju gestów oraz postaw liturgicznych wykonywanych przez kapłana i/lub wiernych, które pojawiają się w trakcie codziennych mszy świętych lub innych nabożeństw (mieli również nazwać te gesty i postawy tak, jak potrafią). Od tych odpowiedzi uzyskanych w badaniu pilotażowym zależał dobór 16 znaków (gestów) i postaw do trzeciej, najważniejszej części ankiety dotyczącej ich dekodowania. Są to: postawa stojąca, postawa siedząca, postawa klęcząca, przyklęknięcie, kroczenie, żegnanie się znakiem krzyża, kreślenie małych krzyży na czole, ustach i sercu, wykonywanie znaku krzyża w stronę wiernych, nałożenie rąk, skinienie głową przy przekazywaniu sobie znaku pokoju, podanie ręki przy przekazywaniu sobie znaku pokoju, pokłon, skrzyżowanie rąk na piersi, gest złożonych rąk, gest rozłożonych i wzniesionych rąk oraz gest bicia się w piersi. Niektóre z nich zostały opatrzone rysunkami. Badaczka tłumaczy: „Za kluczowy wyznacznik emblematyczności uznałam dekodowalność gestu: to, czy odbiorcy interpretują dany gest bez problemu, i to, czy odczytania te są trafne, czyli zgodne ze znaczeniami wskazywanymi w opracowaniach teologicznych” (s. 238). Pytania dotyczące wybranych do badania gestów i postaw dotyczyły: 1) werbalnego ich sparafrazowania, 2) opisu ich znaczenia, 3) wyjaśnienia ich obrazowania. Pytanie czwarte, o motywacji pragmatycznej, było zróżnicowane w zależności od tego, czy dotyczyło gestu liturgicznego (wtedy pytano o akt mowy, jakim jest dany gest, dodając oczywiście odpowiednie formy opisowe owego terminu, gdyby nie był respondentowi znany), czy postawy liturgicznej (wówczas pytano o intencję wykonawcy/wykonawców, jaką owa postawa może wyrażać). I znów ważne zastrzeżenie

---

<sup>1</sup> Trzeba zaznaczyć, że wstępne badanie pilotażowe zawierało cztery frazy, później Autorka dodała: „Jestem osobą wierzącą w Boga, ale nie identyfikuję się obecnie z żadnym wyznaniem” (s. 235).

Badaczki, ujawniające wysoki stopień Jej świadomości metodologicznej: „Założyłam [...], że pytanie o intencję pozwoli zbadać pragmatyczny wymiar postaw liturgicznych, będzie to bowiem w istocie pytanie o illokucyjny aspekt badanych znaków i nie wywoła u badanych odpowiedzi, której wartość poznawcza byłaby znikoma” (s. 240). Piąte pytanie dotyczyło występowania gestu i postawy poza liturgią, a jeśli można było takie świeckie sytuacje wskazać, to ankietowani byli proszeni także o podanie znaczenia gestu/postawy, co miało ujawnić ewentualną ich polisemiczność.

Opis wybranych gestów i postaw (na podstawie literatury przedmiotu z zakresu teologii i wielu innych dziedzin, a także z odwołaniem się do własnych doświadczeń) oraz wyniki swojego autorskiego badania ankietowego Pani dr Beata Drabik przedstawiła w 7., najobszerniejszym, rozdziale *Wybrane kinezyczne znaki liturgiczne – omówienie i wyniki badania* (s. 241–495). Jest to opracowanie na najwyższym naukowym poziomie. Każdy z 16 podrozdziałów został tak samo zbudowany i tak samo ukształtowany graficznie, co sprawia, że czytelnik może zastosować dwa sposoby lektury tekstu – porządek linearny bądź porządek równoległy według następujących – bardzo rozbudowanych – segmentów opisu: morfologia postawy/gestu, konteksty występowania, relacja do wypowiedzi werbalnej lub innych rodzajów działań o charakterze komunikacyjnym, pochodzenie, funkcja, semantyka, postawa poza liturgią, wyniki badania ankietowego (z podziałem na odpowiedzi dotyczące poszczególnych pięciu pytań ankiety) poprzedzone metryczką dotyczącą charakterystyki ankietowanych (rok i kierunek studiów, stosunek do wiary i praktyk religijnych). Po tytule danej postawy i danego gestu umieszczono wykonany subtelną kreską obrazujący ją/go rysunek autorstwa Bartłomieja Drabika.

Szesnaście podrozdziałów rozdziału 7. to odrębne artykuły monograficzne o wielkiej wartości poznawczej. Dla przykładu omówię skrótowo jeden z nich – *Kreślenie małych krzyży na czole, ustach i sercu* (s. 332–342). Morfologia: wymienione w tytule krzyżyki kreśli się, kierując kciuk z góry na dół, a następnie ze strony lewej na prawą. Kontekst występowania: znak wykonywany przez wiernych (z moich obserwacji wynika, że także przez celebransów – w części o pochodzeniu znaku jest jeszcze mowa o diakonie jako czyniącym ten znak) bezpośrednio przed wysłuchaniem Ewangelii. Relacja do wypowiedzi werbalnej lub innych rodzajów działań o charakterze komunikacyjnym: brak, gdyż znakowi temu nie towarzyszą ani słowa, ani śpiew. Pochodzenie: według Tarsycjusza Sinki w II/III w. mały znak krzyża czyniono pierwotnie jednym palcem na czole, od VIII w. dołączono do tego mały znak krzyża na ustach, a od X w. na sercu. Badaczka przytacza też ustalenia innych liturgistów. Funkcja: obronna (świadomość obrony przed złym, który porwa słowo z serca). Semantyka (według



różnych badaczy): gotowość wyznawania wiary, niewstydenie się Ewangelii, przygotowanie wszystkich zmysłów do jej słuchania, błogosławienie samych siebie, Autorce zaś najbliższa (bo zbieżna z wyjaśnieniami podczas katechizacji) jest semantyka podawana przez Przemysława Krakowczyka – zobowiązanie do myślenia o Słowie Bożym (krzyżyk na czole), przekazywanie go dalej (krzyżyk na ustach), emocjonalne przeżywanie tego Słowa (krzyżyk na sercu). Bardzo ciekawe są odniesienia do symboliki części ciała, na których kreślony jest mały krzyż: czoło stanowi siedlisko wstydu i skromności, pokazujemy więc, że nie wstydzimy się Chrystusa, usta w symbolice chrześcijańskiej odnoszą się do Słowa Bożego i jego głoszenia, serce natomiast oznacza człowieka wewnętrznego (istotę duchową) wraz z jego sumieniem. Gest poza liturgią: w kulturze polskiej nie pojawia się w sferze pozareligijnej, ale u Charlesa Morrisa Autorka doszukała się informacji, że w kulturze arabskiej dotknięcie klatki piersiowej, ust i czoła ma charakter skonwencjonalizowanego gestu będącego formą pozdrowienia. Wyniki badania ankietowego: badanie przeprowadzono w drugiej fazie badania (w styczniu 2020 roku). Wzięły w nim udział 33 osoby, studenci i studentki II roku studiów licencjackich na kierunku język polski w komunikacji społecznej na Wydziale Polonistyki UJ, z czego 24 zadeklarowały się jako osoby wierzące wyznania rzymskokatolickiego, 6 jako niewierzące, ale wychowane w tym wyznaniu, a 3 jako wierzące w Boga, ale nieidentyfikujące się z żadnym wyznaniem. Pomijam podane w metryczce informacje o praktykach religijnych tych osób. Oto najważniejsze konstatacje Badaczki po analizie odpowiedzi na poszczególne pytania ankietowe dotyczące tego gestu:

1)<sup>2</sup> Fakt, że w gronie tych osób nie padały identyczne frazy werbalne oraz że znaczna część respondentów nie była w stanie takiej frazy wskazać (zaliczam do tej grupy także odpowiedzi podające jedynie morfologię gestu), może dowodzić, iż gest ten nie jest przetłumaczalny na konkretną frazę werbalną. [...]

2) Badani wskazywali znaczenie, odwołując się do poszczególnych elementów gestu, i podawali najczęściej, że dotyczy on stosunku chrześcijanina do słowa Bożego – krzyż na czole oznacza przyjmowanie słowa Boga umysłem, krzyż na ustach – zobowiązanie do głoszenia słowa Bożego, a krzyż na sercu – zachowywanie słowa Bożego, życie z nim. [...] Ponadto badani wskazywali, że gest ten oznacza prośbę o „dary Boga dla umysłu, mowy i serca” lub o to, aby Bóg towarzyszył zawsze podczas rozmowy, w myślach i uczuciach, rozmyślaniach i żeby prowadził tę osobę”. Te odpowiedzi uznają za bardziej odległe od semantyki wskazywanej przez liturgistów. [...]

---

<sup>2</sup> Nie powtarzam pytań zamieszczonych w ankiecie, numeruję je tylko według wcześniej przedstawionej kolejności.

3) Podobnie jak w przypadku pytania dotyczącego semantyki tu także podawano odpowiedzi dotyczące wiary („obrazuje, że będziemy myśleć o wierze, głosić ją, mieć ją w sercu – kochać Boga”, „obrazuje sfery wiary – umysłową, uczuciową, ekspresywną”) [...].

4) Rozpiętość i różnorodność odpowiedzi, a także stosunkowo duża liczba odpowiedzi „nie wiem” wskazują, że intencja, siła illokucyjna tego gestu nie jest dla odbiorców oczywista (bez względu na regularność uczestniczenia w praktykach religijnych [...]). [...]

5) Zdecydowana większość respondentów przyznała, że nie spotyka tego gestu poza liturgią [...]. Następne pod względem liczebności były odpowiedzi, w których respondenci wyraźnie skojarzyli omawiany gest z gestem kreślenia małego krzyża tylko na czole, pojawiły się bowiem wskazania: „gdy ktoś kreśli krzyż na czole innej osoby w celu błogosławienia jej na pożegnanie” [...] (s. 337–342).

Zreferowałam – choć i tak wybiórczo – opis jednego znaku kinezycznego i dotyczące go wyniki badania ankietowego, by z całą mocą unaocznic samodzielność badawczą Pani dr Beaty Drabik i Jej wkład w rozwój teolingwistyki.

W *Podsumowaniu* (s. 497–508) Autorka zawarła najważniejsze wnioski. Stwierdziła, że kinezyczne znaki liturgiczne są częścią szeroko pojmowanej kultury i weszły do świadomości narodowej. Są one znakami skonwencjonalizowanymi kulturowo, wymagającymi kompetencji kulturowej do ich właściwego kodowania i deszyfracji. Nie stanowią jednolitej grupy pod względem ich przekładalności na frazy werbalne, co jest cechą charakterystyczną emblematów, jednak nie podważa to emblematyczności owych gestów, gdyż badani często podawali frazy nie takie same, ale jednak podobne. Złożona jest kwestia zależności lub niezależności gestów liturgicznych od kontekstu oraz ich pragmatyka, co ma związek z ich biologicznym bądź ikonicznym podłożem. Za emblematycznością liturgicznych znaków kinezycznych przemawia też to, że mają one swoją genezę i długą tradycję użycia. Jeśli chodzi o postawy i gesty, które funkcjonują zarówno w sferze sakralnej, jak i świeckiej, to zdaniem Autorki można mówić o obustronnym wpływie. W przypadku kinezycznych znaków liturgicznych sprawdza się cecha emblematów, wedle której są one nadawane świadomie i intencjonalnie. Funkcją, którą spełniają wszystkie gesty emblematyczne, w tym kinezyczne znaki liturgiczne, jest funkcja wspólnototwórcza.

**Podsumowując ocenę książki *Ciało – kultura – sacrum. Semantyka i pragmatyka gestu kultowego na przykładzie wybranych kinezycznych znaków liturgii katolickiej* (Kraków 2022) wskazanej przez Panią dr Beatę Drabik jako osiągnięcie naukowe w Jej postępowaniu habilitacyjnym, chciałabym w tym miejscu zebrać zalety tej monografii. Są to: bardzo ciekawy temat rozważań; ujęcie go w szerokiej perspektywie interdyscyplinarnej (liturgiki, pragmalingwistyki, semiotyki, komunikologii, filozofii, antropologii, socjologii,**

etnografii i etologii); przemyślana metodologia, która doprowadziła do osiągnięcia założonych na wstępie celów pracy; autorska procedura badawcza zastosowana w badaniu ankietowym; spójność i przejrzystość wywodu naukowego. Ostatnią z wymienionych cech zobrazuję kilkoma charakterystycznymi dla Habilitantki operatorami metatekstowymi, które nie tylko świadczą o elegancji stylu naukowego, ale i ułatwiają lekturę: „Te słowa są ważne dla moich rozważań, pokazują bowiem wyraźnie, że [...]” (s. 289), „Spróbuję więc szerzej omówić wskazane zagadnienie, najpierw jednak przywołam najważniejsze aspekty [...]” (s. 313), „Postaram się jednak sprawdzić, czy [...]” (s. 369), „I tu docieram do interesującej mnie kwestii” (s. 383), „Ta dłuższa dygresja [...] nie jest bez znaczenia dla naszych rozważań” (s. 385), „Zrobię w tym miejscu dłuższą dygresję, i to dygresję polemiczną w stosunku do powyższych słów [...]” (s. 398). Autorka potrafi w ten sposób zachęcić odbiorcę do podążania za Jej tokiem myślenia, stawia hipotezy i weryfikuje je razem z czytelnikiem. Wśród zalet publikacji trzeba też wymienić bardzo bogatą bibliografię i wielość rozbudowanych przypisów zawierających uzupełniające komentarze. Dodać należy, że każdy z siedmiu rozdziałów książki mógłby być odrębną monografią, zwłaszcza w świetle pojmowania tejże w okresie, gdy Habilitantka pracowała nad swoją książką habilitacyjną. Nie można nie wspomnieć o kręgu odbiorców tej publikacji (całej lub poszczególnych jej części). Mogą się nią zainteresować językoznawcy, teolodzy, komunikolodzy, semiotycy, kulturoznawcy, studenci wszystkich owych dyscyplin; powinni się nią zainteresować księża, zwłaszcza ci, którzy być może popadli już w rutynę przy sprawowaniu Eucharystii; rozdział 7. będzie na pewno pasjonującą lekturą dla tych uczestników liturgii, którzy zechcą podnieść poziom swojej świadomości religijnej.

Pani dr Beata Drabik jest aktywna i rozpoznawalna w środowisku naukowym. Po uzyskaniu stopnia doktora uczestniczyła w 18 konferencjach naukowych, a trzy z nich współorganizowała. Jest autorką 4 183 haseł do *Wielkiego słownika języka polskiego PAN* pod redakcją Piotra Żmigrodzkiego, opracowała też koncepcję opisu nazw kolorów w tym dziele leksykograficznym. Jest współautorką serii podręczników do języka polskiego *Klucz do świata. Literatura, język, komunikacja*. Ponadto sprawdziła się jako popularyzatorka wiedzy, prowadząc wykłady dla młodzieży i dorosłych. O Jej dorobku dydaktycznym świadczy wypromowanie 14 magistrantów oraz jednej pracy licencjackiej, a także różnorodność prowadzonych przez Nią wykładów i ćwiczeń nie tylko na macierzystym wydziale UJ, ale także na innych wydziałach (przykładowo są to zajęcia z przedmiotów takich, jak: Gramatyka opisowa języka polskiego, Kultura języka, Teoria języka, Teoria komunikacji, Stylistyka).

Doświadczenie zdobyte w badaniach nad językiem prawniczym pozwoliło Jej na prowadzenie wykładów w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Raz jeszcze podkreślę, że o dojrzałości naukowej Habilitantki świadczy również to, że już Jej praca magisterska została opublikowana (*Komplement i komplementowanie jako akt mowy i komunikacyjna strategia*, Kraków 2004) i weszła do kanonu opracowań dotyczących aktów mowy; także rozprawa doktorska stała się podstawą publikacji (*Językowe rytuały tworzenia więzi interpersonalnej*, Kraków 2010) wykorzystywanej przez lingwistów i komunikologów. Pani dr Beata Drabik jest członkinią Polskiego Towarzystwa Językoznawczego i członkinią Zespołu Języka Religijnego Rady Języka Polskiego PAN (pełni w nim funkcję sekretarza).

### **Konkluzja**

W świetle przedstawionej oceny monografii *Ciało – kultura – sacrum. Semantyka i pragmatyka gestu kultowego na przykładzie wybranych kinezycznych znaków liturgii katolickiej* (Kraków 2022) wskazanej przez Panią dr Beatę Drabik jako osiągnięcie naukowe z przekonaniem stwierdzam, że **osiągnięcie to z naddatkiem odpowiada wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 p. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, a Habilitantka spełnia ustawowe wymogi do uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego.** Zwracam się zatem do Rady Dyscypliny Językoznawstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim – za pośrednictwem powołanej Komisji, której przewodniczy Pan Profesor Artur Rejter – z wnioskiem o nadanie Pani dr Beacie Drabik stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie językoznawstwo.

Poznań, 28.01.2024 r.